

KURIER POLSKI

Rok II

Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 czynne całą dobę; Centrala zamiejscowa 90 Rozmownica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Środa, dnia 27 marca 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-133 PKO I.K.P. Nr VI-144
Konto biurowe: Bank Związku Spółek Zarebowych w Bydgoszczy

Nr 84

Sensacyjne dokumenty przedłożone trybunałowi norymberskiemu

Hess zadał od Anglii
wolnej ręki dla Niemców w Europie

NORYMBERGA (FA). W związku z rozpoczętym przesłuchiwaniem Rudolfa Hessa, przedłożono Trybunałowi dokument, zawierający propozycje z jakimi Hess przybył do Anglii. Dokument datowany jest dn. 10. 6. 1941 r. i jest prawdziwą miksturą elokwentacji, pochlebstw i groźb, jakimi

Hess przekonać chciał rząd angielski o konieczności zawarcia porozumienia z Niemcami.

Hess domagał się wolnej ręki dla Niemców w Europie, dając Anglii wolną rękę w Imperium Brytyjskim. Poza tym żądał zwrotu kolonii niemieckich i ewakuacji wojsk angielskich z Iranu. Hess

stwierdził w zakończeniu, że jeśli rząd angielski nie przyjmie teraz ugodowych warunków Niemiec, to na pewno przyjdzie chwila, kiedy będzie do tego zmuszony.

W odpowiedzi lord angielski, do którego Hess zwrócił się po wyładowaniu oświadczył, że naród angielski jest dzielny i nie pozwoli się nastraszyć, a groźby będą tylko niesmak.

Minister Wyżywienia
= Ben Smith =
skada sprawozdanie



Gabinet angielski odbył nadzwyczajne posiedzenie, występując obchodzącą nagłej śmierci ministra wyżywienia Smitha, który powrócił z Waszyngtonu z konferencji niesienia pomocy krajom zagrożonym klęską głodową.

Polska
a Jugosławia

Ostatnia wizyta marsz. Tito w Warszawie stała się widomym znakiem odradzenia się dawnych sojuszy i przyjaźni w atmosferze wojennych stosunków. Jugosławia zbyt mocno związana jest z środkową Europą mimo swoich zainteresowań adriatyckich, aby oszczędzała ją kataklizmy losu, które na przestrzeni wieków dotykały Polskę i jej sąsiadów. Jugosławia jest jedynym krajem bałkańskim o specyficznym położeniu geograficznym, stojącym jedną nogą na Bałkanach, a drugą w Europie środkowej. Położenie to włącza także jej politykę zagraniczną do procesu różnorodnych i rozbieżnych interesów międzynarodowych.

Przed wojną stosunki na Bałkanach, szczególnie po aneksji Albanii zaczęły się mocno komplikować. Z takim trudem montowany pakt bałkański okazał się sztucznym tworem, nie opartym na żadnych rzeczowych przesłankach. Tradycyjny antagonizm bułgarsko-jugosłowiański wnosil w stosunki bałkańskie uczucie niepokoju i nie trwałości wszelkich poczynań dyplomatycznych. Z tej zagnatwanej sytuacji skorzystał umiarkowany, a potem Niemcy, Jugosławia uległa agresji niemieckiej i z upadkiem Belgradu Hitler uznał się panem Bałkanów. Ramie w ramie z kolunnami Wehrmachtu wtargnęły w granice Jugosławii wojska węgierskie, a potem bułgarskie. Sygnatariusze paktu bałkańskiego stali się jego pierwszymi grabarzami.

Okres okupacji niemieckiej stał się dziwną analogią stosunków w Polsce w tym czasie. I tu i tam naród, a przynajmniej jego najsilniejsza część, chwyciła za broń. Góry Bośni i lasy lubelszczyzny rozbrzmiewały echem strzałów i jękiem konających najeźdźców. I tu i tam nie było się bez zdrady pewnych grup, które wolały przejść do jawnej współpracy z wrogiem, aby tylko wygrać swoje interesy. I tu i tam wróg wykorzystywał zagednieniami mulejszość narodowych na swoją korzyść, kłócąc Polaka z Ukraińcem, a Serba z Chorwatem. I tu i tam wreszcie po zawarciu pokoju wczorajsi agresorzy wnoszą pretensje do swoich wczorajszych posiadłości. Polska i Jugosławia stoją wobec tych samych zadań i od ich wzajemnej współpracy zależy układ stosunków między Bałtykiem a Adriatykiem.

Oba narody opierają się o współpracę ze Związkiem Radzieckim, odnawiając równocześnie swoje dawne i serdeczne związki z Francją i demokracjami Zachodu. W szeregach partyzanckich marsz. Tito nie brakło Polaków, którzy tworzyli nawet odrębne oddziały. Postać wodza Jugosławii jest dla Polaków symbolem nieugiętej walki i poświęcenia. Narody słowiańskie, a zwłaszcza nasze dwa braterskie narody polski i jugosłowiański które w przeszłości miały tak dramatyczne podobieństwa losów, powinny mieć identyczne interesy i dążenia w przyszłości. Tak jak w interesie Polski jest uporządkowanie stosunków na Bałkanach, tak samo leży, nie wątpliwy o tym w interesie Jugosławii uporządkowanie stosunków w Polsce, czemu zresztą dał wyraz marsz. Tito w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy polskiej.

Oba państwa słowiańskie mogą się rozwijać tylko w spokojnej atmosferze i warunkach pokoju i konsolidacji. Wizyty marsz. Tito

Ewakuacja wojsk radzieckich z Persji

Całkowita ewakuacja nastąpi w ciągu 5-6 tygodni

LONDYN (dr). Radio moskiewskie podało wiadomość, że ewakuacja wojsk radzieckich z trzech prowincji w północno-wschodniej Persji, rozpoczęta 2 marca, została ukończona.

Główna kwatery wojsk radzieckich w Persji donosi, że całkowite opuszczenie Persji przez wojska radzieckie możliwe będzie w ciągu 5-6 tygodni, o ile w międzyczasie nie zajdą przeszkody. Powyższe oświadczenie radia moskiewskiego przyczyniło się do znacznego odprężenia sytuacji.

Premier perski oświadczył wobec dziennikarzy, że spodziewa się, że prowadzone rozmowy persko-radzieckie będą pomyślnie zakończone jeszcze przed rozpoczęciem sesji Rady Bezpieczeństwa.

Rzecznik ambasady perskiej w Waszyngtonie oświadczył w Nowym Jorku, że dotychczas nie ma żadnego oficjalnego doniesienia od swego rządu nieporuszenia sprawy na Radzie Bezpieczeństwa, wobec czego wniosek ten nadal jest aktualny.

Oświadczenie chińskiego min. spraw zagranicznych:
Wojska radzieckie opuszczają Mandżurię

LONDYN (dr). Chiński min. spraw zagr. oświadczył, że ZSRR zobowiązała się do wycofania wojsk z Mandżurii do końca kwietnia. Minister podkreślił, że Chiny będą respektowały wszystkie dotychczasowe zobowiązania wobec Zw. Radzieckiego

lecz nie udziela jej już dalszych koncesji. Chiny spodziewają się poza tym pierwszeństwa przy podziale zdobyczy wojennych w Mandżurii i Japonii.

Anglia uznaje dobrą wolę ZSRR

LONDYN (FA). W związku z zapowiedzianym przez Zw. Radziecki wycofaniem wojsk z Persji, prasa angielska podkreśla, że obrady Rady Bezpieczeństwa rozpoczynają się w atmosferze wzmożonych nadziei i zaufania. „Daily Mail” pisze: „Zwy-

ciężyło prawo międzynarodowe. Rząd sowiecki wykazał dobrą wolę w kierunku utrzymania przy życiu zasad karty ONZ”.

Otwarcie sesji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (FA). Otwarcie sesji Rady Bezpieczeństwa nastąpiło dziś, o godz. 20.30 czasu środkowo-europejskiego (godz. 14.30 czasu wschodnioamerykańskiego). Przemówienia powitalne burmistrza Nowego Jorku i władz amerykańskich

jako gospodarzy ograniczono do jednej godziny. Spodziewać należy się, że delegat Stan. Zjedn. po części oficjalnej zgłosi wniosek o postawienie sprawy Persji jako punktu pierwszego porządku obrad.

Wzrost przestępczość
również w Ameryce

NOWY JORK (dr). Dyrektor Centralnego Biura Śledczego Ame-

ryki oświadczył, że statystyka zbrodni w 2000 miastach Stanów Zjedn. wykazuje zwiększenie o 12,4 proc. Jest to największa fala zbrodni od 15 lat.

Wspaniały dar UNRRA dla Polski
Największe w Europie warsztaty samochodowe
pod Bydgoszczą

Warsztaty przybędą do Gdyni w dniu 1 kwietnia br.

Soleca Kujawskiego pod Bydgoszczą kilku oczekującymi ich pościgami.

LONDYN (a). W Londynie nastąpiło przejęcie przez naczelnego dyrektora Państw. Zakł. Samochodowych w Warszawie, inż. Witolda Rychtera, warsztatów samochodowych, przydzielonych Polsce przez UNRRA. Statki z warsztatami wypłyną z Anglii 27 bm. a przybycie ich spodziewane jest w Gdyni w dn. 1 kwietnia.

W Gdyni czyni się już przygotowania do wylądowania warsztatów, które przewieziono zostaną do

Warsztaty wyposażone są w najlepsze maszyny i najnowocześniejsze obrabiarki. Przeznaczeniem warsztatów jest w pierwszym okresie ich pracy, przeprowadzanie generalnych remontów samochodów marek amerykańskich znajdujących się w Polsce. Później część obrabiarek przejmie produkcję nowych części zamiennych. Główna część warsztatów zostanie w Solecu Kujawskim, gdzie istniejące zabudowania w zupełności odpowiadają przeznaczeniu ich na

warsztaty samochodowe w wielkim stylu.

Warsztaty samochodowe w Solecu Kujawskim będą największymi i najnowocześniejszymi tego rodzaju zakładami nie tylko w Polsce ale i na kontynencie.

Wraz z warsztatami, wykonanymi w Anglii, przybędzie ich polska obsługa, która od kilku miesięcy zajęta była ich rozmontowaniem, a w kraju będzie je na nowo montować.

Gromyko
stałe w ONZ

Ambasador radziecki w Waszyngtonie, Gromyko, wyznaczony został stałym przedstawicielem Zw. Radzieckiego na ONZ.

Nowy rząd
w Finlandii

HELSINKI (dr). Min. obrony narodowej utworzył nowy gabinet, w skład którego wchodzi 6 członków lewego skrzydła demokratycznej partii ludowej, 5 socjaldemokratów, 5 członków partii agrarnej, 1 z tzw. partii szwedzkiej oraz 1 bezpartyjny. Jest nim min. spraw zagr. Inkel, który tekę tę nadal będzie piastował.

Rząd fiński posiada poparcie całego narodu. Rząd dąży będzie — jak oświadczył — do utrzymania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ale nie może być swą niepodległości.

w Warszawie i w Pradze zarysują na karcie powojennej Europy nowe kierunki polityczne i nowe aliansy, nie idące już teraz wbrew naturalnym prawom i wiezom krwi, ale otaczające coraz mocniej i konsekwentniej Niemcy, uniemożliwiając im raz na zawsze regenerację i powrót do dawnej potęgi. Europa środkowa musi stać się gwarantką pokoju. W utrzymaniu tego pokoju i w urzeczywistnieniu tych dążeń powinna Polska — całym realnie — kroczyć wspólnie z Jugosławią.

L. G.

Niespokojny Triest

LONDYN (dr). Ośrodek kulturalny partii komunistycznej w Triescie został wstrząśnięty eksplozją. Badania wykazały, że eksplozję wywołały elementy wrogie komunizmowi.

W Triescie odbyły się również demonstracje prowłoskie i profugosłowiańskie.

Komisja graniczna bada obecnie strefę B, tj. zajęta przez Jugosłowian. Komisja ta wkrótce zakończy swoje prace.

Konkurs Min. Oświaty

WARSZAWA (PAP-ms). Min. Oświaty ogłasza konkurs na najlepsze prace z zakresu nast. tematów: „Moje wspomnienia z pracy oświatowo-wychowawczej okresu 1939—1945. Moje obserwacje z życia i charakteru młodzieży polskiej w tym okresie. Moje przeżycia i przemiany duchowe

w okresie 1939—1945. Min. Oświaty ustanowiło 16 nagród za najlepsze prace: I — 10.000 zł. II — 7.000 zł i dalsze po 5.000 i 2.000 zł. W konkursie mogą brać udział nauczyciele szkół wszystkich typów, którzy pracowali w tajnym nauczaniu, jak również wychowankowie i słuchacze szkół podziemnych.

Ostrożnie z kolejarzami niemieckimi!

OLSZTYN (ZAP). Przez Olsztyn, w kierunku na Królewiec, przebiega linia tranzytowa, po której przechodzą pociągi z Niemiec ze strefy rosyjskiej. Obsługa pociągów składa się z Niemców.

Zachodzi obawa, że kolejarze niemieccy utrzymują kontakt z Niem-

cami, którzy przebywają jeszcze na terenie woj. mazurskiego, dostarczając im fałszywe wiadomości, bibuły propagandowej itp.

Kontrola i obserwacja kolejarzy niemieckich, którzy w stosunku do Polaków zachowują się arogancko — jest konieczna.

Dzieciobójcy hitlerowscy przed sądem

LONDYN (dr). Przed sądem w Brunswiku, w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec, rozpoczął się proces przeciwko 8 Niemcom, oskarżonym o spowodowanie śmierci 90 nieślubnych dzieci polskich, urodzonych przez robotnice, wysłane przymusowo do Niemiec. Dzieci te przymusowo ułokowano w dzieciłcach, gdzie umarły z głodu.

O utworzenie policji światowej

LONDYN (dr). Wyżsi oficerowie 5 mocarstw: Ameryki, Anglii, ZSRR, Chin i Francji, wszystkich rodzajów broni, obradują nad utworzeniem światowej policji.

Rozruchy na Krecie

LONDYN (PAP). Korespondenci angielscy donoszą, że w porcie Canea na Krecie doszło podczas strajku generalnego do krwawych rozruchów. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko metodom, stosowanym przez władze greckie przy podziale towarów otrzymanych od UNRRA. Podczas rozruchów jedna kobieta została zabita, a kilkanaście osób odniosło rany.

Walka z przestępstwami skarbowymi

WARSZAWA (PAP). W związku z prowadzoną na terenie całego państwa walką z przestępstwami skarbowymi, w Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego zorganizowany został Referat Ochrony Rynku.

Na międzynarodowej w downi politycznej

Podniebne obrady Rady Bezpieczeństwa

Jak donosimy na innym miejscu, w poniedziałek 25 bm. o godz. 8.30 wieczorem według czasu środkowoeuropejskiego rozpoczęły się w Nowym Jorku w Empire State Building, najwyższym gmachu świata, liczącym 102 piętra, wysokości 1248 stóp, obrady Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwalony porządek obrad przewidywał, że sprawa Persji znajdzie się na trzecim miejscu. Tymczasem jak w ostatniej chwili donoszą, minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes ma zamiar postawić wniosek, aby sprawa Persji znalazła się w pierwszym punkcie porządku obrad. Nastąpi to oczywiście po dokonaniu zwykłych formalności. Jak przewidują, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, wygłosi prawdopodobnie dłuższe przemówienie powitalne, w którym da wyraz swojemu stanowisku w sprawach absorbujących w tej chwili opinię całego świata.

Gdy to piszemy, nie wiadomo jeszcze jaki będzie skład poszczególnych delegacji narodów reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa. Wiadomo jedynie, że Stany Zjednoczone będzie reprezentował min. spraw zagranicznych Byrnes, ZSRR — Gromyko, Polskę — ambasador Lange Oskar. Jak wiadomo w Radzie Bezpieczeństwa reprezentowanych — jest ogółem 11 państw i to: Rosja, Anglia, Ameryka, Chiny, Francja, Polska, Australia, Brazylia, Egipt, Meksyk i Holandia. W przeddzień rozpoczęcia obrad p. Trygve Lie oświadczył, iż istnieją znaczne rozbieżności zdań pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa, co do kilku spraw. Rozwiązanie tych trudności stanowi zadanie trudne, a jak niektórzy uważają jest może beznadziejne, lecz należy mieć nadzieję, że zrozumienie konieczności współpracy narodów zjednoczonych okaże się silniejsze ponad istniejące rozbieżności zdań.

Oleńdry pomorskie wczoraj i dziś

Dlaczego Oleńdry? Immigracja Holendrów. Menno Simons. Menonici. Domy z podcieniami. Bydło na strychach. „Stara karczma”. Menonici a służba wojskowa. Ich stosunek do Polaków

Obecna sytuacja powodziowa na Wiśle jest niestety jedną z najgroźniejszych w ostatnich dziesiątkach lat. Rzeka nie tylko wygnała setki rodzin z zagrożonych terenów, ale zniszczyła zasiewy na nizinach, czyli na tzw. „Oleńdrach”, jak nazywa je lud.

Dlaczego „Oleńdry” a nie „Holen-dry”? Lud na Pomorzu często wyrzuca „h” a nieraz i inne spółgłoski na początku wyrazu, mówiąc np. erbata (herbata), otei (hotel). Starsza ludność mówi dziś jeszcze, że ktoś jest „eszcze na ące” (jeszcze na łące). Są to skądś wyrazów podobnie jak gdzieś w Polsce, gdzie to piją w „chotelu cherbacie”.

Lecz wróćmy na Oleńdry. Holendry immigrowali w rozmaitych okresach do Polski, osiedlając się na Żuławach pod Gdańskiem i Elblągiem oraz na nizinach wzdłuż Wisły. Po rozbiorach królowie pruscy, zaciągając żołnierza, nie pomineli oczywiście Holendrów; wtedy oni, chcąc uchronić swych synów przed służbą wojskową, złożyli solidarnie — o ile się nie mylą — 30.000 talarów na zakład kadetów w Chełmnie, otrzymawszy poręczenie, że w razie nowego zaciągu synowie ich służyć będą tylko jako sanitariusze.

Holendrzy są wyznawcami apostoła Menno Simonsa, stąd ich na-

zwania menonici. Odrzucają oni chrzest niemowląt, odkładając go na czas późniejszy, odrzucają przysięgę i wszelki gwałt, więc i wojnę. Trzymali się mocno swego wyznania. Małżeństw mieszanych nie zawierali. Największe skupienia menonitów przed ukończeniem wojny były na nizinach świecko-nowskich, ciągnących się na przestrzeni 35 km po lewej stronie Wisły. Zbory utrzymywali w Zajączkowie i Górnej Grupie. Predykanem ich był z reguły ktoś z poważniejszych współwyznawców. Menonici stanowili warstwę najzamożniejszą a liczebnie zdystansowali Niemców wyznania ewangelickiego. Znając nasze nieumiejętne postawienie wobec Niemców w ogóle woleli deklarować się jako „menonici”. Parafia w Małym Łubieniu, jedyna na nizinach świecko-nowskich, obejmujących około 40.000 morgów łąk i gruntów uprawnych, liczyła wówczas zaledwie 120 katolików.

Rozpoczyna się szybki wzrost liczby Polaków a Lubień po długiej przerwie doczekał się własnego duszpasterza. Po kilku latach utworzyła się druga parafia w Górnej Grupie, gdzie w międzyczasie na gospodarstwach z rozparcelowanego majątku Bismarcków osiadła ludność polska. Na resztkówce zażądowali się Misjonarze Słowa Bożego, wystawili wspaniały klasztor i urządzili w nim gimnazjum dla młodzieży męskiej.

Zabudowania gospodarcze menonitów różnią się bardzo pod względem stylu i wyglądu od zabudowań osiadłej z dawną ludnością. Są zwykle zbudowane z drzewa, o wysokim kominie, niekiedy z podcieniem. Składają się z budowli zawierającej mieszkanie właściciela, chlewy i stodoły pod jednym dachem. Niekiedy do tego domostwa przylega dom mniejszych rozmiarów, do którego wprowadzali się rodzice po zdaniu gospodarstwa dzieciom. Są wśród tych domów budowle, pamiętające jeszcze czasy przedrozbiorowe, jak np. dom p. Sawickiego w G. Grupie, lub „stara karczma” w Zakuszewie, gdzie Polacy zatrzymywali się, by przy miarce ulubionej gdańskiej wódki i muzyce skrzypka wesoło spędzić czas. Posążek takiego grajka widzimy na dziedzińcu toruńskiego ratusza.

Są na nizinach stare domy, mające bardzo pochyle schody o niskej ilości stopni. Były one obliczone na wyprowadzenie dobytku, koni i bydła w czasie powodzi na strych. Nowsze domy są murowane, wygodne, z oszklonymi werandami. Budynki gospodarcze stoją osobno, podobnie jak gdzie indziej w obojętnej polskiej włości.

Zabudowania gospodarcze po menonitach szeregują się prawie nieprzerwanym pasmem wzdłuż wałów ochronnych, tworząc na przestrzeni Sartowice — Nowe około dwudziestu przed zakończeniem wojny doskonałe zagospodarowanych wiosek. Tu, w pobliżu grobli, ciągnie się szeroki pasem ów słynny z urodzajności czarnoziem, przewany przez menonitów w ich chłopskiej dumie „ziemią donieckową”. Produkowali oni nieprzeciętne ilości warzywa, ogórków, szparagów, pomidorów i rabarbaru. Sadownictwo na Oleńdrach stało również na wysokim poziomie. W latach urodzaju wysyłano z Dragacza wagonami sliwki i jabłka do Gdańska. W związku jednakże z obfitością łąk przeważało na nizinach gospodarstwo mleczne i hodowla bydła zarodowego.

Dobrze wiodło się menonitom pod opiekunictwem skrzydłami Orła Białego. Dała im Polska przytułek i zapewniła specjalnymi przywilejami byt, a odpłacali oni niewdzięcznością, solidaryzując się z pruską polityką sztykarską i wynaradawianiu Polaków. Podczas okupacji usługiwali się Hitlerowi — porzucając swe zasobne gospodarstwa — poszli za jego głosem na tułaczkę w Niemczech.

I dobrze tak się stało...

Mowa przedwyborcza Benesza

PRAGA (dr). Prezydent Benesz wygłosił w niedzielę mowę przedwyborczą, w której zawezwał naród cze-

chosłowacki o przystąpienie do wyborów ze spokojem i godnością. Zapowiedział również do narodu o niewszczywanie dyskusji antyradyckich, gdyż Związek Radziecki jest starym sojusznikiem Czechosłowacji i pozostanie nim na zawsze.

Rewolty głodowe w Hamburgu

HAMBURG (FA). W Hamburgu doszło do nowych zajęć na tle braków żywnościowych. Tłum dokonał napadów na sklepy, wykradając chleb, mięso i mąkę. Grupa złożona z 500 osób ograbiła pociąg towarowy z węglem. Przybyła policja zdołała aresztować 12 osób, reszta rozproszyła się.

Na Jawie płoną miasta

LONDYN (FA). Walki na Jawie trwają. Wojska angielskie i hinduskie wtargnęły do południowej części miasta Bandung nie napotykając na żaden opór. Przywódcy indonezyjskich powiadomili władze angielskie, że oddadzą miasto, niestety nie mogą zapobiec podpaleniom przez szowinistów. Miasto znajduje się w płomieniach.

Aresztowanie Michałowicza

LONDYN (dr). Jugosłowiański min. spraw zagr. podał do wiadomości, że 18 marca ujęty został gen. Michałowicz, który ukrywał się w Jugosławii już po jej wyzwoleniu. Michałowicz walczył podczas okupacji z Niemcami i Włochami, następnie oskarżono go o rzekomą współpracę z Niemcami, z którymi wraz z swymi czelnikami prowadził wspólną walkę przeciwko marsz. T. to, na skutek czego sojusznicy zachodni odmówili mu swego poparcia.

Virtuti Militari

III lista lotników polskich, poległych na Zachodzie

101. 78672 — sierż. Dorman Jan — Piotr † 8. 5. 41; 102. 781693 sierż. Dorosz Stanisław † 13. 1. 43; 103 P. 1796 ppor. Dranicki Mieczysław — Kazimierz † 14. 3. 42; 104 P. 0213 por. Drecki Władysław † 13. 9. 43; 105. 782076 sierż. Drong Jerzy † 6. 1. 44; 106. 706719 plut. Drodziewicz Romuald † 3. 1. 45; 107. 793787 plut. Drodziok Paweł † 12. 8. 42; 108. 780987 kapr. Drózd Józef † 28. 5. 41; 109. P. 0932 por. Dubas Zbigniew — Jan — Kazimierz † 23. 6. 42; 110. 794205 plut. Dubowski Tadeusz † 15. 8. 44; 111. 704723 kapr. Duchaczek Jan † 28. 5. 44; 112. 704196 kapr. Dudziak Janusz † 25. 5. 44; 113. 703905 kapr. Dudziak Józef † 17. 8. 44; 114. 792244 plut. Duński Zymunt † 6. 1. 44; 115. 780674 kapr. Duszyński Stan. † 11. 9. 40; 116. 794313 st. sierż. pchor. Dutkiewicz Karol — Zygmunt † 13. 1. 43; 117. P. 0190 kapr. Dydzul Marian — Józef † 26. 6. 42; 118. 780037 sierż. Dziekoński Czesław † 20. 6. 42; 119. P. 1717 ppor. Dzierżbicki Lech — Stanisław † 25. 4. 42; 120. P. 1872 por. Dziubiński Tadeusz — Kazimierz † 1. 1. 41; 121. 780231 kapr. Egierski Tadeusz † 13. 10. 40; 122. 780726 kapr. Erdt Józef † 4. 5. 42; 123. P. 1083 por. Fedoreńko Aleksander † 25. 4. 44; 124. 792687 kapr. Ferenc Stefan † 28. 4. 42; 125. 780455 st. sierż. Feruga Józef † 1. 3. 45; 126. 780727 plut. Filek Jacek † 2. 3. 45; 127. 145001 ppor. Finder Kazimierz — Roman † 6. 1. 44; 128. 782375 plut. Florkowski Jan † 17. 8. 44; 129. 76622 ppor. Florianowicz Stefan † 1. 1. 41; 130. 793315 sierż. Franaszczuk Stanisław † 19. 6. 41; 131. 783238 kapr. Frankowski Antoni † 6. 8. 42; 132. 793451 ppor. Frantisek Józef † 8. 10. 40; 133. 783291 plut. Fudali Władysław † 1. 7. 44; 134. 780860 kapr. Furmaniak Józef † 7. 12. 42; 135. P. 1719 por. Fusiński Jan — Mieczysław † 28. 5. 43; 136. 780728 plut. Gackowski Ludwik † 1. 1. 41; 137. 782730 plut. Golec Michał † 13. 6. 44; 138. 783260 kapr. Galiczyn Stanisław † 26. 7. 43; 139. 781505 kapr. Garbacz Wincenty † 28. 4. 42; 140. 782805 plut. Garczyński Edmund † 26. 7. 43; 141. 783661 plut. pchor. Garstka Stanisław † 11. 1. 42; 142. 76809 por. Gawre Czesław † 15. 11. 40; 143. 781591 sierż. Gawiak Feliks † 28. 8. 42; 144. 793196 sierż. Gągała Edward † 19. 1. 45; 145. 793221 sierż. Germasiński Karol † 12. 5. 43; 146. 76605 kpt. Gebicki Jan † 13. 10. 40; 147. P. 0025 por. Gisman Adam — Edward † 20. 10. 41; 148. 794632 kapr. Glass Mieczysław † 22. 6. 43; 149. P. 1553 ppor. Głowacki Wincenty † 2. 6. 42; 150. 76739 por. Głowacki Witold — Józef † 24. 9. 40; 151. 780678 kapr. Gmur Feliks † 30. 8. 40; 152. 784073 st. sierż. Gokres Walenty † 6. 8. 42; 153. P. 1554 por. Gołacki Czesław † 24. 12. 41; 154. 792069 plut. Gołaszewski Mieczysław † 27. 3. 42; 155. 793867 szer. Gołąbek Bogusław † 17. 12. 41.

Listę poległych lotników podajemy za londyńskim „Jutrem Polskim”. Żadnych szczegółów odnośnie okoliczności śmierci naszych nieodżałowanych bohaterów niestety nie posiadamy. Dlatego prosimy gorąco rodziny poległych nie zwracać się do nas po informacje, ani nie narażać się na uciążliwą podróż w tym celu — jak to już miało miejsce — lecz zwracać się przez PCK do odnośnych instytucji w Londynie z prośbą o nawiązanie kontaktu z kolegami poległych, którzy może jakimiś szczegółami będą mogli usłużyć.

ANKIETA Ziemi Zachodnich

Poniżej podajemy dalsze z nadziei. nych odpowiedzi na ankietę Ziemi Zachodnich.

„Przyjmijcie Redakcja „IKP” dalszą ankietę Ziemi Zachodnich i to z miasta Lęborka. Wyczytawszy ankietę Józefa Żbikowskiego spod Szczecinka, popieramy i dalej wołamy, że jeśli Niemców tak daleko będzie się masowo rehabilitować to będzie źle. Bo gdy tylko przebrzydli Niemczur się zrehabilituje to zaraz wali do Urzędu Ziemskiego po swoją gospodarkę, a ty, umęczony Polaku precz, bo to jego własność.

Na marżenie

Lokal Stron. Pracy we Wrocławiu...

W niedzielę Stronictwo Pracy we Wrocławiu przeżyło swój piękny dzień. Dzięki niezwykłej ofiarności swoich członków otwarty został lokal Stronictwa przy ul. Kościuszki 4. Duża jasna sala do zebrań i sekretariat. Na ścianach wartościowe obrazy, krzyż pamiątkowy, na półkach statuy historyczne z brązu. Umeblowanie skromne, ale jakże gustowne. Wszystko stanowi dar społeczeństwa, bądź wykonane zostało przez członków. Trzeba było widzieć tę salę, jeszcze kilka tygodni temu. Robiła wrażenie ruiny i śmietnika. Dziś jest wzorem sal, w których ma pulsować życie organizacyjne. Fakt rzeczywisty godny podkreślenia. Do takich wyników doprowadza harmonijna praca ludzi idei. Rodzi ona ofiarnością u członków i w społeczeństwie. Czy rzeczywiste?

Zastanawiałem się nad przyczynami rzadkiego u nas zjawiska ofiarności społeczeństwa dla partii... Czyżby wyjątkowo społeczeństwo wrocławskie posiadało te cechy? A jeśli tak to dlaczego taką sympatią darzy ona właśnie Stronictwo Pracy?

Przypomniało mi się mimo woli zebranie Stronictwa Pracy w najbliższej niedzielnej Bydgoszczy — Szwederowie, gdzie obserwowałem podobną nie łączności społeczeństwa z partią... I tu i tam było to samo. I tu i tam — jak później — wyjaśniłem — zdecydowały te same przyczyny: uznanie dla ludzi idei ofiarne pracujących dla Polski w okresie okupacji hitlerowskiej!

A oto fakty: Tak jak na Szwederowie, Stronictwo Pracy we Wrocławiu z chwilą wejścia okupanta nie zaprzestało swej pracy. Nie mogło działać jawnie, lecz pracowało w konspiracji przez swoich wartościowych członków. Budzili oni sumienie polskie, podnosili wątpliwości na duchu, kierowali opinią, utrzymywali potajemnie szkolnictwo i nieśli pomoc moralną i materialną rodzinom poległych za sprawę polską.

Fakty zna opinia i wyciąga z nich wnioski. Ludzi, którzy w okresie tragicznych doświadczeń zdali egzamin, darzy zaufaniem. Jest na ich wezwanie gotowa do ofiar. Oddaje w ten sposób hołd idei, której oni służyli i służą nadal.

Godne jest nasze społeczeństwo, jak godni są ludzie idei...
A. Jawor.

Jak nie wierzysz, to się Redakcja przekonaj, albo czytaj plakaty uprzednio nalepione po ślupach, a obecnie dawane na zachętę Niemcom w Starostwie, jak gospodarstwo tak i mieszkaniom wszystkim po „przysiędze” dostają co własne.

Jedną ze wszystkich. z Lęborka
Szanowna Redakcjo!

„Przysyłam odpowiedź na Waszą ankietę z tutejszego terenu. Miasto Strzegom na skutek działań wojennych zniszczone w 50 procentach. Okolica jest bardzo bogata, fabryki, kamieniołomy, w których przed wojną pracowało kilka tysięcy robotników. Dziś prawie wszystko stoi, niszczyć się bezpowrotnie.

Życie układa się powoli, ciężko i jedynie mocny element wytrzymuje. Słaby wraca z powrotem. Na tutejszym terenie w zastraszający sposób panuje świerzba, a u Niemców choroby weneryczne. Na wiosnę, jeśli się nie zapobiegnie zawczasu, należy li-

czyć się z chorobami tyfusu plamistego i duru.

Urzednicy są opieszali, nie mają żadnych kwalifikacji, pracę codzienną w biurze traktują jako sprawę poboczną. Szkolnictwo rozwija się bardzo wolno, w ciężkich warunkach, brak sił nauczycielskich i zupełnie podręczników. Komunikacja; wystarczy powiedzieć beznadziejnie.

„Szaber to również rzecz nagminna, bez której musiałyby się „zdechnąć”. Tu wszyscy bez wyjątku szabrują. Co do łapownictwa, to znane jest przysłowie „Nie posmarujesz, nie pojedziesz”. Bibliotek brak. Prasa nie dociera zupełnie, a jeśli ktoś prenumeruje to na miesiąc dostaje kilka gazet, reszta gdzieś ginie w mrokach poczty.

„Ludność niemiecka jest oporna w pracy, krąży wśród niej najfantastyczniejsze wiadomości, kolportowane po „cichu” wśród „Swoich”.

Andrzej Wygora
Strzegom-Graby.

ny dla ochrony waju został częściowo rozkradziony i wskutek tego szacowna ta budowla zdana jest na zniszczenie w szybkim czasie. Działła zdaje nam się w Gnieźnie „Towarzystwo Miłośników jego

Przeszłości”. Byłoby rzeczą nad wyraz wskazaną; by urządziło ono nad ruiną tę zebranie i przekonało się naocznie jak papierkowym jest ich miłośnictwo. (W)

Dlaczego Niemcy we Wrocławiu próżnują?

Z gruzów miasta przebija obłęd hitlerowskiego barbarzyństwa

WROCLAW (ZAP). Wrocław uległ w czasie wojny bardzo poważnemu zniszczeniu. Prawie całe centrum i nowoczesna część południowa i południowo-wschodnia miasta przedstawia jedno wielkie rumowisko. Z gruzów miasta przebija obraz potwornego niszczycielskiego obłędu hitlerowskich barbarzyńców. Wrocław, stolica Dolnego Śląska, musi usunąć owe ponure piętno, pozostałe po wojnie. Czas tym bardziej o tym pomyśleć, że po martwym sezonie zimo-

wym, z nadchodzącą wiosną rozpoczyna się sezon budowlany. We Wrocławiu w ub. roku nie było prawie żadnego ruchu budowlanego. Gruz zalega nadal ulice, a szkielety wypalonych lub zburzonych domów grożą zawaleniem. Tu i ówdzie nieliczne grupy Niemców, zajętych przy usuwaniu gruzu, snują się jak cienie, leniwymi ruchami wykonując prace. Wrocław posiada jeszcze dużą ilość Niemców, których należałoby zatrudnić przy odbudowie miasta.

Wrocław jako największy ośrodek na tych ziemiach i to na ziemiach gospodarczo najbardziej wartościowych, należałoby specjalną otoczyć troskliwością

Zgrzyty

Dlaczego otrzymałem pokrzywę

Niedawno na łamach „IKP” wydrukowano dowcipny felieton na temat zarządzenia o przydziałach artykułów odzieżowych dla pracującej ludności. Sens tego felietonu, który we wszystkich przypuszczeniach miał być fantazją, niestety niedaleko odbiegł od rzeczywistości, a nawet można powiedzieć, że rzeczywistość wygląda o wiele mniej pociągająco, niż przypuszczenia felietonisty.

Pierwszy rozdział materiałów miał miejsce w Warszawie. Jak podaje stołeczna prasa, rozdzielono do tego czasu wśród ludności Warszawy 300 tys. m materiałów. Zapotrzebowanie obejmuje natomiast 500 tys. Tymczasem składy „Społem” są już puste, materiałów do dalszego rozdziału nie ma i nie wiadomo, kiedy i skąd nadejdą. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby zainteresowane Urzędy Apropozycji i Zaopatrzenia z góry to wylczyły. Okazuje się jednak, że resort zaopatrzenia nie był zupełnie na zatrzymanie akcji rozdziału z powodu braku — przygotowany. Świadczy o tym wyjątek z poniższego raportu naczelnika Wydziału Art. Przemysłowych do szefa resortu.

„Przed rozpoczęciem akcji byłem poinformowany, że Ministerstwo Apropozycji dysponuje 2 milionami m materiałów. Ponieważ według przewidywanych obliczeń na całą akcję potrzeba około pół miliona m, byłem zupełnie spokojny o ilościowe załatwienie sprawy”.

Ubrania będą mieli ci, którzy szczęśliwym trafem byli na pierwszych listach, inni może więcej potrzebujący, będą czekać i to nie wiadomo jak długo. Prasa musi długo i dokładnie ludziom wyjaśniać, gdzie podziało się 1.700 tys. m materiałów ze składów warszawskich. Tak zwany szary człowiek jest podejrzliwy i to nie bez powodów i skłonny do najgorszych przypuszczeń, mianowicie, że materiały rozkradzione. Jak wyjaśniają urzędy — towary przekazano do innych województw.

Ostatecznie ten fragment nie jest tak ważny. Najgorszą stroną rozdziału — jest jakościowe załatwienie

sprawy — obdzielanie różnymi materiałami. Towary w składnicach „Społem” były różnej wartości, szereg gatunków bawełny. O podziale decydował tu „przypadek” jak mówi ten sam raport.

Duże wątpliwości budziła za to i budzi nadal sprawa jakości materiałów. Okazało się bowiem, że „Społem” wydaje materiały najróżnorodniejsze — od wysokogatunkowych do bezwartościowych, tak, że cały przydział kartkowy cechuje przypadkowość. Pomijając wszelkie możliwe nadużycia (wobec nieustalenia z góry remanentów jakościowych), otrzymanie lepszego czy gorszego materiału jest kwestią przypadku, gdyż „Społem” wydaje za każdym razem zupełnie inny towar”.

My wiemy jak z reguły ten „przypadek” wygląda. Tu nie decydował przypadek, który przypomina loterię i dlatego nie wywołuje rozgoryczenia, ale fakt, jak daleko od ołtarza rozdziału stał pracownik. Jeżeli był przyjacielem intendenta, jego kuzy-nem — to „przez przypadek” otrzymał najlepszą wełnę — inny otrzymał pokrzywę, która rozlezie się po włożeniu na pierwszy deszcz. Rozumie się, że obudziło to zawiść, niezadowolenie i narzekania na urzędy. I szóstnie. Ten system rozdziału przypomina średniowieczne sposoby leczenia, kiedy używano topora, zamiast precyzyjnych narzędzi.

Niemalże dziwi nas zwrot cytowanego raportu „że okazało się, iż na składach towary były różne”. Mówi to urzędnik wyższego szczebla. „Kpi, czy o drogę pyta”. To zupełnie jak Goering, który nie wiedział o obozach koncentracyjnych! A jeżeli już nie wiedział, to powinien się domyślić, że do tego czasu nie przedstawiono produkcji ani za granicą ani w kraju na produkcję jednego tylko materiału z jednym deseniem, na przykład w paski lub w groszki, jak napisała to nasza felietonistka. A może naczelnik czytał „przypadkowo” ten felieton i na nim oparł swoją wiedzę!

Wał budowany przez Mieszka I w Gnieźnie zagrożony

Co na to Tow. Miłośników Przeszłości pierwszej stolicy Państwa Polskiego

POZNAŃ (wiad. wł.). W pierwszej stolicy państwa polskiego Gnieźnie przeprowadzał w latach 1936—1938 Instytut Prehistoryczny Uniw. Pozn. prace wykopaliskowe, które przez całego szeregu niezwykle ważnych przedmiotów, oświetlających w sposób zupełnie nieoczekiwany kulturę wczesnopiastowską, doprowadziły do odsłonięcia potężnego wału obronnego. Wał ten budowany został w drugiej połowie X wieku przez Mieszka I. Cała jego konstrukcja, oryginalnie zbudowana podstawa z zastosowaniem haków, świadczy o rodzimym pochodzeniu jego budowniczych. O ile sobie uprzytomnimy ile bezwzględnie wysiłku włożyli badacze niemieccy by udowodnić rzekome normańskie pochodzenie dynastii piastowskiej, a przede wszystkim jej historycznego założyciela Mieszka I, to zrozumieć jakie znaczenie dla całej tej spr-

wy posiadało stwierdzenie, że ten rzekomo normański władca buduje gród — oparcie władzy, nie systemem skandynawskim, lecz polskim. Drewniany wał wielce zawazył na szali dociekań o pochodzeniu Mieszka. Wraz bowiem z źródłami historycznymi przemówił kulturą materialną za polskim pochodzeniem naszego księcia.

Czynnik miejscowy po odkryciu tego obiektu w pełni zrozumienia jego znaczenia nie tylko dla Gniezna, lecz dla Polski, postanowiły udostępnić go zwiedzającym. Pomimo pewnych przeszkód pobudowano nad wałem tym daszek drewniany, chroniący go od deszczu, a więc i zniszczenia. W ten sposób ta jedyna w swoim rodzaju pamiątka po Mieszku I przetrwała nawet okres okupacji. Mogłoby się wydawać, że obecnie zainteresują się nią czynnik miejscowy i poświęcą należną zabytkowi temu uwagę. Dzieje się wprost odwrotnie. Jak nam doniesiono, daszek pobudowa-

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich

PRACA

ZYGMUNTA FELCZAKA

Wspierzeza Zarządu Głównego Stronictwa Pracy

p. t.

„Droga wielkiej odnowy”

Praca Zygmunta Felczaka omawia aktualne problemy polityczne, społeczne i gospodarcze i daje syntezę tych zagadnień. Praktycznie życiowo ujmujący bieżące problemy autor, jako praktyczny polityk, daje zainteresowanemu Czytelnikowi bogactwo myśli i spostrzeżeń. Książka znajduje na pewno żywy odzwiek wśród tych wszystkich, którym sprawa przyszłości Polski leży na sercu i którzy szukają dróg wyjścia z labiryntu, w jakim znalazł się nasz kraj w wyniku przemian po ostatnim kataklizmie dziejowym

Książkę zamawiać można w administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 17, oraz w jego oddziałach, pododdziałach i agenturach w całej Polsce. Niezależnie od tego nabyć ją będzie można we wszystkich Księgarniach. CENA EGZEMPLARZA WYNOŚI 80,— z!

Jan Milcz-Cikowski

Czarny wylot lufy

Rozmowę prowadziliśmy półszepceniem. Na stole walały się porozrzucone meldunki i prasa. Było już koło dziesiątej. Mieszkanie przy O. grodowej 27 zwane było swego czasu „koszarami”, a to dlatego, że wszelkie tzw. „wyższe” kontakty i odprawy właśnie tam się odbywały. Wśród ciszy w pokoju słychać było bulgotanie źle dokręconej lampy karbidowej. Wtem ktoś zapukał.

Migocące światło rzucało groteskowe cienie na ściany pokoju. Zebrani spojrzeli na siebie.

— Kto to może być?... czy policja?... Chyba nie, pukanie za delikatne.

Zasześciły zbierane w pośpiechu papiery.

„Bogna” wstała i siłąc się na opapanowanie poszła do drzwi.

— Kto tam?
— To ja... Leszek...

Szczeknął zamek. Po chwili wszedł do pokoju. Płacząca nie zdejmował. Kapeluszczyk nie dbał o łóżko, rozpiął palto i marynarkę i przysiadł się do stołu. Był błąd bładością niesamowitą. Drobnutkie kropelki potu migotały w chwiejnych promieniach światła. Zamilkli wszyscy... nikt nie miał jakoś odwagi przerwać milczenia... coś się stało, coś strasznego, że nawet taki jak porucznik „Wichura” zafamał się.

On wyjął papierosy niedbale, poczęstował, zapalił najprzód sobie, a potem bąknął przeproszenie i dał innym. Wciągał dym głęboko i zachłannie, jak człowiek, który dusi się w zamknięciu i nagle odetchnął świeżym powietrzem. Zębami przyciskał wargi i tępy wzrok wbił w narożnik stołu. Nikt nie przerywał milczenia, a minuty ciekły powoli

jedną za drugą, jak krople krwi... Wiedzieliśmy, że sam zacznie opowiadać, jak zwykle... nagle wybuchnie, niespodziewanie i gwałtownie. Skończył palić, z pasją zdusił ogarek papierosa w popielnicze.

...wracałem z roboty — zaczął mówić jakby do siebie — nie chciałem brać broni, bo miałem przyjść do was. Na ulicy pustka... tylko gdzieś zdale słyssałem kroki patrolu.

Zaczekałem... przeszli... Chyboczące i skape światło latarni ulicznej oświetlało narożnik Bednarskiej. Chciałem iść na Dobra — do „Błyska”. Papiery miałem w portfelu. Przepustkę i dowód niemiecki. Falszywy... z gestapo. Podkute buty uderzały w chodnik tak, że zdawało mi się, że to te... te ostatnie strzały uderzają w moje uszy... Nie myślałem o niczym. Bezmyślnie obserwowałem cienie odartych z liści krzaków na skwerku. Właśnie wyszedł księżyc zza chmur i rzucił promień na bramę. Ktoś stał po drugiej stronie prze- czajcy.

Wyszedłem z za rogu. Z poświaty wysunął się „On”...

Kołnier od palta podniesiony w górę, kapeluszczyk wciśnięty na czoło, a w ręku pistolet. Wiedziałem — zatrzyma-

— Hält! Hände hoch!

Rozkaz wykonałem. Zbliżył się do mnie, że słyssałem jego spokojny oddech. Słowa wyrzucił z siebie szcące i jadowite, jak trucizna.

— Deutscher...?

— Jawohl! — odpowiedziałem.

— Papier! — rozkazał.

Nie spieszac sięgnąłem portfelu. Trzymając broń w ręku odebrał dokumenty. Opuściłem ręce, czekałem, aż mi zwróci.

„On” patrzył w dowody, jakby wiedział, że są falszywe. Obejrzał z wierzchu, pieczętki pod światło oglądał... Nazwisko na pierwszej stronie czytał chyba parę razy. Wzrok na mnie skierował i czegoś szukał w pamięci.

...i muszę powiedzieć, że jak się nigdy nie bałem, tak teraz zimno mi się zrobiło, gdy zobaczył, jak skierował na mnie czarny wylot lufy.

— Hände hoch...

Okrzyk, półszepc, półkrzyk zamartł mu na wargach. Zrobiłem unik w bok, chwyciłem za rękę z maszyny... prawą skrzyłem w tył.

— Porucznik zapalił się. W oczach migotał mu jeszcze błysk walki. Rozciapierzone palce, jak siepie szpony rzucały na ścianę koszarne cienie. Przeżywał to wszystko od nowa. Podniósł się z krzesła, przechylił ciało do przodu, a ręce wykonywały ruchy walki i dalej, urywanymi zdania mi ciągnął swą niesamowitą opowieść.

...walczyliśmy w milczeniu. Każdy z nas wiedział, że krzyczeń nie ma pogo. Skrzyłem mu łokieć, przechyliłem całego do tyłu. „On” syknął z bólu... bronił się z trudem... wiedziałem już, że ja... ja... nie on będzie zwycięzcą...

(Dokończenie nastąpi)

2 dzisiejszych Niemiec

Anglosasi niepskimi wychowawcami Niemiec

Już i Amerykanie są wyraźnie zaniepokojeni wzrastającą aktywnością różnych niemieckich grup nacjonalistycznych...

Gen. Mac Narney poza tym całkiem niepotrzebnie tłumaczy się wobec Niemców, że przydziałów żywnościowych nie da się utrzymać na obecnym poziomie...

Prasa niemiecka nie tak swego niezadowolonia z takiego traktowania „niewinnych” Niemców przez władze okupacyjne...

Naszym zdaniem racje żywnościowe dla Niemców są zawsze jeszcze za wysokie. Pomoc amerykańska należy się w pierwszym rzędzie ofiarom Niemiec...

zamiast 2000, nakazanych przez gen. Eisenhowera. Gdy zaś cudem ocalałe ofiary obozów koncentracyjnych nie zdradzały ochoty zginąć z głodu...

Prawo o sądach obywatelskich

WARSZAWA (PAP-ms). Ostatni ukazali się dekret o prawie o sądach obywatelskich, które są ważną społeczną instytucją. Na zasadzie dekretu sądy obywatelskie mogą być tworzone w gminach wiejskich i miejskich...

prawa Polaków — dziś natomiast cierpieć mają członkowie narodu, który w chwilach swoich szczytowych sukcesów nie tań, że po zwycięskiej wojnie Niemiec nie będzie wogóle pracował...

Kiedyż nareszcie przeberze się miarka cierpliwości anglosaskiej? I kiedy oni zrozumieją, że Niemiec to człowiek o instynktach zwierzęcych. Obłąkaniw go można tylko ostrą tresurą.

szereg innych spraw. W sądach obywatelskich może brać udział każdy obywatel polski, korzystający z pełni praw, władający językiem polskim w słowie i piśmie...

Polski plan gospodarczy

Uwagi prez. Centralnego Urzędu Planowania

Zachodnia Europa w okresie uwalniania nie poniosła zbyt dużych strat. U nas walki miały specjalny zacięty charakter, zniszczony został cały szereg miast. Zniszczona została Warszawa, to jest nie tylko miasto ale i ośrodki przemysłowe w stolicy...

Po okresie przejściowym, mamy warunki rozwojowe nie dające się absolutnie porównać z rokiem 1939. Duża granica morska, nowoczesne porty morskie w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, stały się własnością Polski...

W okresie 10-ciu lat kraj stanie się przemysłowo-rolniczym. Staniemy wobec zagadnienia przetrwania znacznego procentu ludności wiejskiej do fabryk, kopalni i hut. Zniknie przeludnienie wsi...

W trzech dziedzinach życia gospodarczego osiągnęliśmy poziom przedwojenny tj. wydobyciu węgla, w zużyciu energii elektrycznej i komunikacji.

Straciłszy obszary gospodarcze niedające się porównać z Ziemiąmi Odzyskanymi na Zachodzie. Oddaliśmy chaty drewniane z prymitywną gospodarką rolną, a uzyskujemy nowoczesne wsie o murowanych budynkach, z nowoczesną gospodarką opartą o naukowe podstawy...

Mały teleton

Niech żyje prowincja!

Takim już jestem niespokojnym człowiekiem, że nie potrafię usiedzieć na miejscu. Do Poznania przywiązałem się, nawet kocham to wyniosłe miasto, ale przyznam się że zdenerwowała mnie ostatnio plotka, jaką usłyszałem od stryja Bonifacego...

Mam wstręt do plotek i plotek słuchałem z prawdziwym wstrętem. Że niby cały przydział „Unrry” sponała, a wszystkie dzieci wołają „lekkro spotkają na ulicy żonę jednej „figury”...

Potem spytałem się o imprezy kulturalne. — Jest! Owszem! Jutro! Co? Mecz bokserki!

Chciałem zgrzytnąć zębami, ale zastanowiłem się i doszedłem do przekonania, że boks, to też impreza kulturalna. Postanowiłem pójść. W międzyczasie dowiedziałem się, że wieczorem odbędzie się w tej samej sali koncert Postanowiłem pójść także.

Mecz był w południe. Sala była dosłownie nabita melomanami sportu którzy zrezygnowali z obiadu, aby tylko nie opuścić sensacyjnego spotkania.

— Bił go! W szczękę! W mordę! Porządnie! Jeszcze raz!

Katki d'ozied

Kot i myszka

— Albo tak, albo nie! Rzeka myszka do kotka, który pewien zdobyłszy czyhał spoza plotka. Ucieknę, lub złapiesz mnie... Lecz nie bądź tak pewny, mój ty buro-srebrny, kocetku!

Entuzjazm był wielki. „Publika” wrzeszczała, że aż ściany się trzęsły. Serce rosło, gdy człowiek uświadomił sobie, że jest zrozumienia wśród widzów dla ciosów prostych i prawosierpowych.

Jednemu z zawodników przez jakiś czas nie mógł lekarz przywrócić przytomności. Wtedy entuzjazm dosięgnął szczytu.

— Ale mu dał. Zaraz mówiłem, że warto przyjść.

Dowiedziałem się, że taki zawodnik, który został oguszony ciosem, który resztkami sił trzyma się na nogach — że taki zawodnik „pywa”.

— Ładne mi pywanie. Chyba dlatego, że plynie mu krew z nosa!

Gdy po skończonym meczu wychodziłem z sali, usłyszałem taką rozmowę:

— Na „takie coś” warto przyjść, prawda?

— No pewno! Żaden teatr, ani cyrk nie cieszy się takim powodzeniem.

Nie wierzyłem i byłem pewien, że na koncercie będzie jej na pewno więcej. Z niecierpliwością oczekiwałem wieczoru, aby się o tym przekonać. I przekonałem się, że... na koncert przyszło 16 osób. Oczywiście tę imprezę odwołano.

Zacząłem — rozgorzyczony — zastanawiać się, gdzie leży przyczyna takich warunków. I czy nie byłby czas aby wreszcie pomyśleć nad podniesieniem kultury na prowincji, aby przekonać się, że na koncert też warto pójść, do teatru także, i że życie nie polega na tym, aby plotkować, kupować żywność na kartki żywnościowe i chodzić na mecze bokserki.

Wróciłem nazajutrz do Poznania. Niech żyje prowincja!

Tadeusz Multański

To i owo o listach miłosnych

„Mały stoliczek z szufladeczką, Gdzie stos obciążony moich listów. Pod różowiną spał wstążeczką. ... Kiedy podnieś do stolika. Usłyszysz, jak szuflada z cicha, Za stołem listów, strasznych listów, W wielkiej tęsknocie ciężko wdychać. (J. Tuwim)

Od czasu posługiwania się piśmieniem klinowym do dnia dzisiejszego napisano na pewno wielką ilość listów miłosnych. Danych statystycznych na tym nie wprowadzić nie ma, ale pewnym jest, że nawet najostrożniejsze obliczenia doprowadziłyby do cyfr astronomicznych.

Bo przypuścimy np., że na całym świecie pisać potrafili 100 milionów ludzi i że każdy z nich przez pewien okres życia oprowadzany był potrzebą miłosnego wynurzenia się. Jeśli się weźmie pod uwagę chociażby tylko 20 listów na osobę, to wypadła na jedną generację całkiem poważny pakiet listów. Prawda, że sprawy miłosne wielu ludzi odgrywa się w ab-

solutnej niezależności od papieru i atramentu ale te braki za to wyrównane zostają przez wybijających się nad przeciętny poziom innych.

Jeśli chodzi o mężczyzn, to wydajność ich pod względem pisania listów miłosnych jest dużo mniejsza od wydajności kobiet, bo nawet wtedy, kiedy serca ich górejają jasnym płomieniem miłości, pozostają truche ościeli i stosunkowo lakoniczni. Pomimo to jednak nawet w naszych czasach odznaczających się niechęcią do pisania liczba pisanych przez mężczyzn listów miłosnych dochodzi również do poważnej ilości. Kto miał możliwość zajrzeć do burka przeciętnej kobiety, tego na widok nagromadzonych tam listów ogarnia zdumienie, nie tylko z powodu kobiecego zmysłu porządku, który nakazuje jej by wszystkie listy, pisane męską ręką, a które dla niej posiadają jakikolwiek wartość zachować, przesyłać w paczki i owiwać wstążeczkami, lecz również z powodu ilości

i rozmiarów tych paczuszek. A przy tym kobiety te nie liczą sobie więcej, jak dwadzieścia wiosen, a więc jeszcze przez kilka lat kontynuować będą zbieranie listów.

Od czasu do czasu, w momencie, kiedy serce ich właśnie przez chwilę jest wolne, a nastrój emetny, urządzają jakby przegląd tych wszystkich tragicomicznych wylewów uczuć, pism ognistych listów mocno już przyprószonej patyną czasu, by je potem znowu w chronologicznym porządku włożyć do przedziałek i przegródek. Podobne archiwa rzadko się zdarzają u mężczyzn. Niedbali i roztrze-



pani jakimi... zwykle są mężczyźni nawet wtedy, kiedy są zakochani, nie chodzą się nawet z listami miłosnymi, jak z gazetami, czytają je ze skoncentrowaną radością i kładą je

następnie na bok Bóg wie dokąd, w najlepszym razie między stare rachunki i prospekty. Dzieje się to pomimo to, że listy, które otrzymują, są wartościowsze od tych, które sami wysyłają, bo kobiety piszą nie tylko dłuższe, liczniejsze, ale i znacznie lepsze listy miłosne. W każdym razie tak bywa w większości wypadków.

Nadzwyczajność listów miłosnych polega na tym, że nie służą jedynie cichej umowie o wzajemnej adoracji, lecz na tym, że można w nich wypowiedzieć, co dusza zapagnie, po prostu naturalnie i bez zastrzeżeń. Odpada tutaj wszelki trud, związany zwykle z pisaniem listów, nie trzeba się troszczyć o dyspozycje, nie trzeba zbierać myśli, a nawet nie trzeba myśleć wcale, tylko pisać jak się zachce, jak się przydarzy. Spieszysz się i wypowiesz niedbale i niejasno — nie nie szkodzi, na pewno zostanie zrozumiany, o ile tu jest w ogóle coś do zrozumienia. A jeśli nie masz nic do pisania, napiszesz właśnie o tym, że nie wiesz co pisać i dasz wyraz swej żałości z powodu pustki w głowie. Nigdy nie należy się starać być bardzo mądrym, bo przecież i w życiu będzie ci potrzebny rozum jakiegoś takiego, jak w rzeczywistości jest — wszystko jest pomimo to w porządku i na

miejscu. A na temacie również nie zabraknie ci nigdy, gdyż dzielisz się z wszystkim, co się na życie twoje składa. To wszystko jest w swej naturalnej szczeroci bardzo mile odplacane bywa podobną, jeśli nie lepszą monetą.

Wielki plus listów miłosnych dla odbiorcy leży poza tym i w tym, że w przyjemny sposób głaska jego próżność. Jeśli twierdzą, że zazdrość jest niczym innym jak zadrągnięta miłością własną, to rozienie szczęśliwej miłości tkwią właśnie w zaspokojonej miłości własnej. Listy miłosne powinny więc dla odbiorcy być tym, czym dla dyplomaty jest order, dla wodza Indian — skalp dla piszącego dobra recenzja. Różnica jednak jest ta, że podczas kiedy odznaczenia i awanse nabierają wartości tylko wtedy, gdy dzieją się publicznie, świecąc ludziom w oczy, nikt nie zbiera listów miłosnych po to, by się nimi publicznie afiszować, a wartość ich nie jest bynajmniej uzależniona od tego, jaki oddźwięk znalazły u publiczności.

I dlatego listy miłosne nie są tym samym dla odbiorcy, czym dla dyplomaty jest order, dla wodza Indian — skalp, a dla piszącego dobra recenzja.

P. S. Da capo al fine.

Strasburżanie

Francuski minister populacji i zdrowia, Prigent, złożył na posiedzeniu Rady Ministrów wniosek wyjęcia prostytutki spod prawa.

Z powodu śmierci biskupa Gallena, marsz. Montgomery przesłał na ręce arcybiskupa Kolonii kondolencje z powodu śmierci tego nieustraszonego bojownika prawa, który zyskał podziw wśród wyznawców wszystkich religii.

W niedzielę powróciła po jednomiesięcznym pobycie w ZSRR polska delegacja związków zawodowych.

W głównym zarządzie Związku Patriotów Polskich w Moskwie odbyła się narada przedrepatriacyjna działaczy terenowych PPS i PPR, której przewodniczył sekretarz Zw. P. P. Juskiewicz na temat stanowi-

ska polskiej klasy robotniczej wobec wyborów.

Na międzynarodowej konferencji wyżywienia odrzucono wniosek ZSRR z propozycją wybrania Polski do komisji gospodarczej.

Premier francuski Gouin wygłosił w Strasburgu przemówienie, w którym domagał się długoterminowej okupacji Niemiec i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Od czerwca ub. r. dostarczono do angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech około miliona ton żywności, głównie zboża z Kanady i Stanów Zjedn.

W Portugalii zmarł nagle światowy mistrz szachowy Alechin.

HURAGAN NAD GDYNIA

GDYNIA (ms). Ubiegłej soboty szalała nad Gdynią niebywała wichura,

połączona ze śnieżycą. Wiatr zrywał dachówki i tynki, leciały z trzaskiem szyby i kawały murów. Z powodu chwilowego uszkodzenia przewodów w mieście zabrakło światła i stanęły trolleybusy. Samochody okrążyły miasto w obawie przed spadającymi cegłami z wypalonych domów. W godzinach popołudniowych ulice opustoszały, z trudem bowiem można było się poruszać po mieście. Dopiero późnym wieczorem siła wiatru zmniejszyła się.

5000 koni szwedzkich dla Polski

SZTOKHOLM (PAP-dr). Szwedzkie min. rolnictwa zażądał od swego rządu kredytów w wysokości 9 mi-

lionów koron celem niesienia pomocy Polsce, m. in. Szwecja przysłała Polsce 5.000 koni.



KREM „EGO”

usuwa: piegi, węgry, przyszcze, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, udelikatnia cerę. Do nabycia w drogeriach i perfumeryach

Wytwórnia Chem. Kosmet. „EGO”, Poznań ul. Basa 19

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

prof. Franciszka Stopy

szczególnie zaś Duchowieństwu, Jego Przyjaciołom, Kolegom i Wychowankom serdeczne

„Bóg zapłać”

wypowiadają pograżeni w bólu żona, córka, syn, zięć i wnukowie.

Dom Handlowy

Wetny damskie Tel. 267-60, Wetny męskie 1834r, Jedwabie, Podszewki, Dodatki kraw., Płótna, Flagowe, Swetry, Bielizna d., Bielizna m., Wyprawki niem.

Dla Kupców rabat, Gdynia, ul. 10 Lutego i 3-go Maja, HURT-DEYAL

Dom Komisowo - Handlowy

TORUŃ, Rynek Nowomiejski nr 18, właśc. 2355

Z. Kowalewski i B. Rozłowski

Kapno - Sprzedaż - Komis

Odbiorniki radiowe

poleca 2337

R. LOSKOT

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12, Telefon 20-36

„IKP”

czyta cała Polska

Zawiadomienie

Zrzeszenie Spółdz. Samopomocy Chłopskiej Oddz. w Bydgoszczy

zawiadamia, że z dniem 26 marca 1946 roku przeniosło swoje lokale biurowe z ulicy Aleje 1 Maja 63

do swego własnego gmachu w Bydgoszczy Stary Rynek nr 7 — róg ul. Mostowej 5

O powyższym zawiadamiamy naszą liczną Klientelę zrzeszonych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej Województwa Pomorskiego, Urzędy Państwowe i Samorządowe, Bratnie Instytucje Społdzielcze, Wytwórnie Dostawcze, Zrzeszone Kupiectwo i Ogół Sympatyków ruchu Społdzielczego.

Telefony: 29-23, 29-24, 29-25, 29-26

PAP 2085r

Dyrekcja

Wytłoki buraczane, melasowane, suszone

poleca w partiach wagonowych

BYDGOSKI HANDEL ZIEMIOPŁODAMI

Jan B. Mioduszecki 2357

BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja 16. Telefon 34-47

Nowootwarta

2354

Hurtownia naczyń i wyrobów żelaznych

w TORUNIU, ULICA MOSTOWA Nr 6

Poleca naczynia emalowane i ocynkowane

Chcesz mieć „Błyskiem”

czyste łyżki, noże, szczy, tace i widelce, czyż je

z firmy „Sanus” zadowolony będziesz wielce. Poleca firma „Sanus” Bydgoszcz, Jagiellońska 32 - Tel. 1786

PRZETARG

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu, ul. Legionów 15 ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę używanych, w dobrym stanie, tokarek strugarek, wiertarek, frezarek, szliferek z własnym napędem elektrycznym, motorów elektrycznych na prąd zmienny, pomp wirowych i głębinowych itp. łożysk kulkowych, dźwigów, lewarów.

Wyczerpujące oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod powyższym adresem, Wydział Zakupów, pokój nr 8, w terminie do 30 marca br., godz. 10-ta.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie umiędzynarodowienia przetargu bez podania przyczyn.

DYREKCJA

Zjednoczenia Przem. Cukrowniczego

PRZETARG

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu, ul. Legionów 15 ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę wszelkich narzędzi warsztatowych i gospodarczych oraz wszelkich szczotek włosianych, ryżowych itp.

Wyczerpujące oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod powyższym adresem, Wydział Zakupów, pokój nr 8, w terminie do dnia 30 marca br., godz. 10-ta.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie umiędzynarodowienia przetargu bez podania przyczyn.

DYREKCJA

Zjednoczenia Przem. Cukrowniczego

Koszule sportowe

popel. marki „Apollo”, bieżery najnowszych modeli, bluzeczki damskie (golfy), najmodniejszych kolorów i deseni bezrakowanki męskie

poleca

Wytwórnia Swetrów i Bielizny

J. Szymański

ŁÓDŹ, St. Jaceza (Cegielniana) 32

Telefon 142-70

1915r

Przedstawicielstwa

fabryk galanteryjnych i innych przyjmie na Woj. Gdańskie i sąsiednie

Dom Galanterii, Gdynia,

Lipowa 2 Tel. 213-69

Torebki damskie

skórzane i imitacje

w wielkim wyborze 2075r

Brufikowska

Łódź, ulica Piotrkowska 22

PŁOMBY GŁOWIANE

PŁOMBOWNICE

konklowane i kompozycyjne (metal i bakelit), dostarcza wytwórnia

„GŁÓW” - ŁÓDŹ

Piasek Wolski 10, tel. 155-04

Żądają oferty 1:85r

HANDLOWE

BIELIZNĘ JEDWABNĄ i trykotową (chermaise) poleca Warszawska Wytwórnia „Syrenka” M. Stawiski (Hurt.). Łódź, Al. Kościuszki 93 m. 25 (przy Główniej). [2093r]

Wytwórnia środków spożywczych kupi wanilinę oraz nowe lub używane wagi automatyczne do torebkowania. Zgłoszenia „Krakus”, Łódź, Żwirki 22. [2097r]

Flirt Literacki Magdaleny Samozwaniec już do nabycia w księgarniach i składach papieru. Wydawnictwo pocztowe Interprint, Kraków Gertrudy 12. [2096r]

Damskie torebki — Wytwórnia Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. [2095r]

Dwie dobre frezarki na drzewo (marki Tenhert) sprzedam. Wiadomość w IKP — Toruń. [2090r]

Poważne przedstawicielstwo na teren wojew. krakowskiego, śląskiego i rzeszowskiego, przyjmie Dom Handlowy i Wytwórnia Chemiczna „Merkury”, Kraków, Stradom 10, tel. 566-15 i 566-38. Własne składy. Oddział w Katowicach. Zorganizowana akwizycja. [2091r]

Kupujemy wszelkie mundury typu wojskowego „Pogoń” Bydż., Dworcowa 51/II. [2344]

Okazja. Sprzedamy idealną połowę domu IV-otr., komfortowego. Bydgoszcz centrum za 3.000.000 zł. „Pogoń” Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdz. z odp. udz., Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. [2343]

Kupno — sprzedaż — zamiana — domów, gospodarstw, składów każdego rodzaju przeprowadza korzystnie „Pogoń”, Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdz. z odp. udz., Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. [3342]

Drzewka owocowe spec. agresty, porzeczki pienne i krzaczaste w doborowych odmianach polecają Szkołki Drzew i róż. D. Wojtaszek, Jaksice, pow. Inowrocław. Cennik na żądanie. [2341]

Deski stolarskie i podłogowe kupuje „Postęp” w Bydgoszczy Dworcowa 22, tel. 22-84. [2339]

Wózek ręczny czterokołowy, szafa do rzeczy, biały łożko żelazne sprzedam. Bydż. Krakowska 7/1. [2338]

Dentysta wydzierżawi lub kupi domek z większym ogrodem w mniejszym mieście prowincjonalnym miejscowość obojętna. Oferty Łódź, skrzynka pocztowa 136. [2100r]

Uwaga Kupcy! Zawiadamiamy, że otworzyliśmy hurtową sprzedaż konfekcji własnego wyrobu. Wytwórnia konfekcji „Rekord”, Łódź, Śródmiejska 1. [2101r]

Sprzedam kajak składany i kuchnię westfalską gazową. Bydgoszcz, Śniadeckich 20/3. [2353]

Worki, sienniki, plany nowe i używane stale na sprzedaż. Wytwórnia Worków, Bydgoszcz Wełniany Rynek 10, tel. 30-35. Przyjmuje worki do naprawy. [2351]

Węgiel drzewny stale na składzie. Bydż., Chodkiewicza 15. [2350]

Garnitur męski z bielskiego materiału, granatowy w dobrym stanie na średnią figurę sprzedam. Bydż., Matejki 10/6. [2352]

Knoty do lamp nr 3, 5, 8, 11 w każdej ilości — kosmetykę, artykuły gospodarstwa domowego — dostarcza po cenach najniższych firma: Kochański i Rodoński, Warszawa, Jerozolimskie 45. [2071r]

Foto-, radio-aparaty sprzedaje — kupuje Foto-Radio, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. [2203]

Koszule, krawaty poleca pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych — Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, telefon 137-07. [1886r]

Kupimy elektryczną maszynę do kopiowania rysunków z 2 lub 3 lampami łukowymi, lub aparat cylindryczny do kopiowania rysunków z lampą łukową. Fabryka Traków Blumwe, Bydgoszcz, ul. Nakleńska 53. [2290]

Kalafonie, farby, brązy złota, olejki perfumeryjne, chemikalia kupujemy. „Mariat”, Gdynia, Świętojańska 132, tel. 274-25. [2048r]

„RYBAK” — sieć, sznury, haczyki, bawełna, buty gumowe, lornetki, fotoaparaty. Gdynia, Świętojańska 47. [2012r]

Olej lniany kupuje Amon, Warszawa, Jerozolimskie 41. [2072r]

Motocykl 100-kg kupimy. „Mariat”, Gdynia, Świętojańska 132, tel. 274-25. [2047r]

Wiele większą partię w oryginalnych opakowaniach VOGAN — VIGANTOL Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny: Kraków, Skrytka pocztowa 294. [2027r]

Jajo „Chemiko” gwarancja czystości, zdrowotności kur. drobiu wysyła na zamówienie Wytwórnia POL-FIX, Poznań, Pl. Stawny 8. [1516]

„Wiktoria” klej kauczukowy do detek wysyłamy za zaliczeniem Reklama, Łódź, Piotrkowska 46. [2031r]

„POŃCZOCHA KRAJOWA” Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch i Wyrobów Tekstylnych, Łódź, ul. Nowomiejska 12, tel. 100-32.

Putra różne, skóry futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcje męska, galanterię skórzaną, podróżną poleca Skład Włókienniczo-Futrarski — E. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. [2011r]

Uwaga! Portrety! olejne, pastelowe, kredkowe ze starych zniszczonych pamiątkowych fotografi! wykonuje szybko, solidnie firma Foto-Venus Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. [1728r]

Materiały bielskie, futra, skóry futerkowe kupuje — sprzedaje f-ma „Alwir” Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70. [1736r]

Kupujemy mleko w proszku, wanilinę i inne surowce do czekolady cukrów „Jantar” Bydgoszcz, Sobieskiego 6. [1724r]

Mebel. Kupno — sprzedaż — zamowienia — wymiana. Łódź, Piotrkowska 275, sklep Galeria i Bernacki. [1992r]

Pelikany złote stalówki pióra, części kupuje. Dobrze płaci Bydż., Unii Lubelskiej 5/1. [2145]

Plusze, gobeliny, dreliżki oraz inne przybory tapicerskie kupuje Magazyn Mebli Bernard Nowak, Bydż., Długa 10. [2304]

„FLORA” Hurtownia Drogerii-Perfumeryjna — Cz. Brelński, Inowrocław, św. Ducha 30, tel. 1080. Artykuły Perfumeryjno-Kosmetyczne — Galanteria — Mydło toaletowe. Zam. wysyła za zaliczeniem [1844r]

Maszyny biurowe, remonty, konserwacje, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Niezależnie wypożyczamy inną maszynę. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. Zakład Reparatywny Maszyn Biurowych Janusz Skarbankiewicz — Bydgoszcz Pomorska 53, tel. 30-15

ROZNE

Dnia 15. 3. 46 r. zaginął pies polowczyk, wabi się „Mako”, sierść szaro-brązowa oddać za wynagrodzeniem Zakład Wulkanizacyjny, Bydż., Toruńska 8. [2349]

Wytwórnia wykwintnych trykotaży. Najmodniejsze modele. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10. [2094r]

Piekarz cukiernik obeznany z piecem parowym oraz uczeń potrzebny od zaraz. Prabuty, Piekarnia Matysek. [2089r]

Fryzjerka manikurzystka potrzebna od zaraz warunki dobre. Koszalin, Zwycięstwa 111 (Fryzjer). [2345]

Krawcowa wykonuje wszelką garderobę damską. Bydż., Długa 38, II ptr. [2356]

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Włocławek na nazwisko Kotas Zdzisław, Torzewo, gm. Topółka, pow. Nieszawski. [2102r]

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, Oddział Pomorski w Bydgoszczy przyjmie od zaraz: fachowców technicznych przemysłu młynskiego, mleczarskiego, owocarsko-jarzywnego oraz fachowca branży żelaznej. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, przebiegiem życia i referencjami składać należy do Dyrekcji Bydgoszcz, Mostowa 5, róg Starego Rynku 7. PAP [2086r]

Fabryka artykułów masowej produkcji w Gdańsku poszukuje pracowników: 3 ślusarzy na remont obrabiarek głównie pras, 4 ślusarzy narzędziowych sznycarzy, 2 ustawiaczy na prasę, 1 majstra na prasę specjalistę wyrobów stalowniczych. Pisemne oferty kierować: Gdańsk, ul. Łąkowa 12, m. 3 „F. L. E. D. D.”. [2046r]

Potrzebna pomocnica domowa. Zgłoszenia „Nina” Bydż., Dworcowa 39. [2336]

UNIWAŻNIENIA

Uniważniam kartę demobilizacyjną nr 171825 wystawioną przez DOW Gdańsk-Wrzeszcz na nazwisko Stanisław Bartkowski, Bydgoszcz, Łokietka 21/4, która została zgubiona lub skradziona. [2340]

Uniważniam skradzioną kartę rozpoznawczą, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i zaświadczenie rentalne wystawione na nazwisko Moskalewicz Maria, zam. w Ostrowcu-Kieleckim. [2089r]

MATRYMONIALNE

Panielka 23, piękna, poślubi pana. Załączyć fotografie, znaczek. Gdynia, Starowiejska 7 „Własny Domek”. [2084r]

Kawaler lat 37, dyplomowany damski krawiec, pozna Panią posiadającą własne mieszkanie. Weżyk, Łódź, Wólczańska 230. [1997r]

Kawaler, wykształcenie akademickie, dobrze sytuowany, pozna Panią. Cel matrymonialny. Weżyk, Łódź, Wólczańska 230. [1997r]

KOMUNIKATY

Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie centrali automatycznej tel. 15-to numerowej + 2 obwoły pocztowe, 10 aparatów tel. z tarczą numerową C. B., zespołu akumulatorów, oprony do ładowania akumulatorów oraz wykonanie instalacji wewnętrznej. Termin składania ofert do dnia 8 kwietnia br. godz. 10-ta, w sekretariacie Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego w Sopocie, ul. Obr. Westerplatte 7. [2092r]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 19 Drukarnia „J. K. P.”, ul. Dr. Emilio Warmińskiego 14 Za niedorozumienie pisma spowodowane wyjątkiem nie odpowiadamy. Reklamistów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁ „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSIZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 5 zł za słowo. Poszukiwanie rodzim. i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: Przed tekstem 30 zł, w całości 25 zł, za tekstem 10 zł, sekrologi 7 zł. Przetargi i ogłoszenie urzędowe 7 zł. Tabelaryczne i biłansowe 15 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej